Nr 291 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 18 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.—
Cena numeru 20 gros
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Czy na właściwej drodze?

Kraków, 16 grudnia.

Jeśliby można przeprowadzić sanację finansów polskich drogą wytężonej pracy ustawodawczej — to tydzień bieżący byłby tygodniem przełomowym. Rząd z jednej, a Sejm z drugiej strony wykazuje bowiem niesłychaną intensywność w tym kierunku. Gabinet koalicyjny przedłożył preliminarz budżetowy na pierwszy **kwartał 1926 r., trzy ustawy sanacyjne i pośrednio sanacyjną ustawę o pożyczce dolarowej.** Sejm wszystko już przedyskutował, a komisja budżetowa w przeciągu jednego dnia uchwaliła całokształt ustaw w drugiem i trzeciem czytaniu. Pośpiech i sprężystość, jakiej nie znają dzieje wskrzeszonej Polski.

Gorzej niestety przedstawia się wartość tej pracy pod względem merytorycznym. Obowiązek nakazuje stwierdzić, że niezależna opinja publiczna musi tak co do preliminarza, jak zwłaszcza co do skuteczności projektowanych ustaw sanacyjnych odnieść się z dużą dozą sceptycyzmu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyjnem dwóch posłów nienależących wprawdzie do koalicji, ale wcale koalicji nie zwalczających, przeprowadziło surową krytykę preliminarza. Poseł Michalski zwrócił uwagę, że preliminarz wykazuje wprawdzie starania rządu o zmniejszenie wydatków, ale że nie znać w nim ani śladu pracy nad powiększeniem dochodów państwa; poseł Rozmaryn zainterpelował, dlaczego preliminarz na pierwszy kwartał przekracza w stosunku rocznym 116 miljonów projektowaną cyfrę półtora miljardowego oszczędnościowego budżetu?

Komisja skreśliła wprawdzie jeszcze z preliminarza 15 miljonów, obcinając budżet M. S. Wojsk., ale do cyfry żądanej przez p. Rozmaryna — nie zeszła.

P. Michalski poruszył też — naszem zdaniem zupełnie słusznie — kwestję **redukcji poborów urzędniczych,** którą rząd przedsięwziął ze względów oszczędnościowych. Poseł Michalski podkreślił, że nie jest to właściwa droga oszczędności. **Należy zlikwidować całe działy naszej** tak wybujałej administracji, rozpocząć walkę z niegospodarnością i rozrzutnością, a nie obniżać i tak już bardzo skromnych poborów pracowników państwowych.

Tu przechodzimy do omawiania ustawy o środkach zapewnienia państwu **równowagi budżetowej,** gdyż redukcja płac urzędniczych z tej właśnie ustawy wypływa.

Opinja publiczna już od dłuższego czasu wypowiada się przeciw obecnemu systemowi administracji. Z łamów prasy i z trybuny sejmowej padło już hasło redukcji pewnej ilości istniejących dziś ministerstw przez zniesienie ministerstwa robót publicznych, pracy i opieki społecznej i reform rolnych. Ministerstwa te zatrudniają tysiące urzędników konceptowych, manipulacyjnych itd., itd., podczas gdy w rzeczywistości wystarczyłyby zamiast nich trzy kilkunastoosobowe departamenty w innych, pokrewnych ministerstwach.

Opinja publiczna domaga się również dalszych oszczędności przez zespolenie władz pierwszej i drugiej instancji, co pozwoliłoby na skasowanie całego szeregu kosztownych urzędów.

Głośnem jest również wołanie o redukcję sił niefachowych tak w centrali, jak i na prowincji, które to siły narzucone zostały przez protekcję polityczną sfer rządzących.

Jeżeli czyta się, że ministerstwo skarbu ma w swojej centrali trzech wiceministrów i 17 dyrektorów departamentu, że co setny oficer jest generałem, a na jednego admirała przypada dziś jedna szalupa — to trudno oprzeć się wrażeniu, że w tym kierunku iść winny oszczędności.

Tej gruntownej, rzeczowej i naprawdę uzdrawiającej oszczędności rząd nie zaczął nawet przeprowadzać. Liczył się, zdaje się, z trudnościami nietyle rzeczowemi, ile natury politycznej, to jest z oporem poszczególnych stronnictw koalicji.

Nie słyszeliśmy również i z pozycji budżetowej to nie wynika, aby postarano się o oszczędniejszą gospodarkę w poszczególnych działach. Nie słyszeliśmy naprzykład, aby do tej chwili zniesiono choć część tak zewnętrznych, a tak rażących wydatków, jak na luksusowe pojazdy, samochody, konie itd. dla rozmaitych powiatowych wielkości.

W przeciwstawieniu do tego wszystkiego zadecydowano redukcję płac urzędniczych o kilka procent. Robi to niestety wrażenie, wejścia na linję najmniejszego oporu, załatania dziury kosztem najsłabszych i dlatego działa na społeczeństwo w kierunku ujemnym.

Dwie dalsze ustawy sanacyjne budzą również zastrzeżenia.

Trudno zachwycać się lub święcie wierzyć w wykonalność ustawy o ściąganiu podatków w naturze. Historja uczy, że w państwie nowożytnem nie wolno używać środków, które nazwać trzeba prymitywem gospodarczym. Aparat do ściągania, koszta przewozu zboża itd., wynosić będą więcej, niż wynosi wartość tak ściągniętych podatków.

A wreszcie ustawa o walce z drożyzną, ułożona pod wpływem socjalistów. Oznacza ona oficjalny powrót do starej walki z cenami środków żywności, zapomocą środków policyjnych. Zdaje się, że 7 lat ostatnich, wzdłuż lata wielkiej wojny, przeszły bez śladu na ludziach, kierujących naszem życiem państwowem. Kupiec, podnoszący cenę, to ostatnie ogniwo w łańcuchu. Towar w sklepie drożeje, jeśli drożeje towar u producenta, producent zaś podwyższa cenę, jeśli zmusza go do tego spadek waluty, polityka fiskalna, drożyzna kredytu itd., itd. Walka z objawami bez walki z przyczynami zła jest naiwnością lub — co gorsza — demagogją.

Tak więc nie weszliśmy jeszcze na właściwą drogę. A tymczasem mnożą się znaki ostrzegawcze, które wołają o pośpiech. Kurs dolara podnosi się z zawrotną szybkością, a w ślad za tem idzie drożyzna; równocześnie zaś wszelkie cyfry budżetowe stają się nierealne.

Czasu do stracenia już niema. Trzeba myśleć o nagłych doraźnych środkach ratunku, przedewszystkiem zaś o sanowaniu Banku Polskiego przez dopuszczenie do niego obcych kapitałów.

Zwycięstwo Anglji w sprawie Mossulu

Groźba wojny angielsko-tureckiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 16 grudnia. Rada Ligi narodów na posiedzeniu tajnem postanowiła przyznać **cały wilajet Mossulu Wielkiej Brytanji** pod warunkiem, że Anglja zatrzyma ten mandat **co najmniej na 25 lat.** Chamberlain wysłał depeszę do Londynu, **domagającą się, aby rząd akceptował te decyzje.** Wczoraj przed południem Rada Ligi narodów na posiedzeniu publicznem zaakceptowała decyzję, **przyznającą Mossul Irakowi. Wywołało to wielkie oburzenie w kołach delegatów tureckich, która natychmiast opuściła Genewę i udała się do Angory.**

Panuje tu przekonanie, że należy się liczyć **z rychłym wybuchem wojny angielsko-tureckiej.**

---o---

Groźba dymisji całego gabinetu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 16 grudnia. (PAT). Komisja finansowa Izby deputowanych, po wysłuchaniu Louchera, **potwierdziła swoje poprzednie głosowanie ponownie,** żądając, aby minister finansów przedstawił jej **nowe propozycje** w sprawie podatków, jak i w sprawie kas amortyzacyjnych. Z wyjątkiem kilku deputowanych, którzy powstrzymał się od głosowania, **reszta głosowała jednomyślnie. Minister Loucher zadecydował podać się do dymisji.**

Paryż, 16 grudnia (PAT). Loucheur, wyciągając konsekwencje z dwukrotnego głosowania w komisji finansowej Izby deputowanych, wystosował do prezesa Rady ministrów Brianda **zgłoszenie dymisji. Na skutek tego pisma Briand zawezwał senatora Doumera.** Na dzisiaj na godz. 10 zwolane zostało **posiedzenie rady ministrów.**

Paryż, 16 grudnia. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Brianda, na którem postanowiono **wręczyć prezydentowi republiki dymisję całego gabinetu na wypadek, gdyby Izba deputowanych odrzuciła definitywnie program finansowy Louchera.** O godzinie 9 Loucher podał się do dymisji. Następca będzie prawdopodobnie wyznaczony na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów. Wysuwają nazwiska: **Caillaux, Bokanowskiego i Doumera,** przewodniczącego komisji finansowej Senatu. Briand konferował z Doumerem dłuższy czas wczoraj wieczorem.

---o---

Prez. gabinetu bawarskiego proponuje przywrócenie monarchji

Monachjum, 16 grudnia (PAT). **Prezydent ministrów Held** wygłosił w parlamencie trzygodzinną mowę, w której oświadczył się **za rewizją konstytucji wejmarskiej.** Polemizując z socjalnemi demokratami oświadczył Held, że związek wiernych Bawarów **ma na celu propagandę idei monarchistycznej w drodze legalnej** i konstytucyjnej. Ja sam, powiedział Held, je**stem dumny z tego, że jestem legitymistą i szanuje ustawy, jak długo one są prawomocne.**

Zwolnienie pół rocznika 1923 na stały urlop

Warszawa, 16 grudnia (AW). W najbliższych dniach zostanie zwolnione **pół rocznika z r. 1923,** oraz starszych żołnierzy **na stały urlop.** Pomimo, że rocznik 1923 przebywa zaledwie 14 miesięcy, zarządzenie to **przesądza dwuletnią służbę wojskową na korzyść jednorocznej.**

Zmiany na stanowiskach wicewojewodów w Małopolsce

Lwów, 16 grudnia (AW). Na wyższych stanowiskach urzędniczych **w Małopolsce mają zajść poważne zmiany.** Wicewojewodą lwowskim mianowany będzie **dr Eckherdt,** były starosta tarnopolski, obecnie przemyski, wicewojewodą tarnopolskim **dr Siedlecki,** były wojewoda łucki, wicewojewodą w Stanisławowie **dr Kuncewicz,** starosta tarnopolski.

Kandydaci na stanowisko szefa sztabu generalnego

Warszawa, 16 grudnia (AW). **Nominacja szefa sztabu generalnego nastąpi w dniach najbliższych.** Jako kandydatów wymieniają: gen. **Sosnkowskiego,** a na 2 miejscu gen. **Skierskiego.** Nastąpi również **obsadzenie dowódcy O. K. w Warszawie,** a jako kandydatów wymienia się **gen. Suszyńskiego, gen. Osińskiego i gen. Pogorzelskiego.**

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 16 grudnia.

KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI BANKU POLSKIEGO.

Sejmowa **komisja budżetowa** na wczorajszem posiedzeniu dokonała wyboru przewodniczącego, na miejsce pos. **Zdziechowskiego,** mianowanego ministrem skarbu. Przewodniczącym na wniosek klubu Z. L. N. wybrano pos. **Głąbińskiego.**

Następnie komisja zaproponowała przydzielenie referatu ustawy **o prowizorjum budżetowem** na pierwszy kwartał 1926 r. i o środkach zapewnienia równowagi budżetowej pos. **Rymarowi** (ZLN). Referat ustawy w sprawie **wypuszczenia drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej** przydzielono pos. **Byrce** (Piast).

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Rymar wygłosił referat w sprawie przydzielonych mu ustaw, poczem rozwinęła się dyskusja ogólna, w której wziął udział obecny na posiedzeniu minister skarbu **Zdziechowski,** odpowiadając na poszczególne kwestje, poruszane w dyskusji. Z uwagi na to, że kilku posłów, a w szczególności pos. **Rozmaryn nadzwyczaj ostro zaatakował działalność Banku Polskiego i poddał surowej krytyce** niedołężne i szkodliwe, jego zdaniem, **kierownictwo władz naczelnych Banku Polskiego,** minister Zdziechowski oświadczył, że chociaż Bank Polski jest instytucją prywatną, stoi jednak na stanowisku, że minister skarbu jest zmuszony **najwyraźniej ustosunkować się do zamierzeń Banku Polskiego i że temu da wyraz w najbliższych dniach.**

PRZYJĘCIE USTAW SANACYJNYCH.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja **zakończyła dyskusję ogólną i przeprowadziła dyskusję szczegółową,** w wyniku której **przyjęto prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926 r. w drugiem i trzeciem czytaniu** z tą zmianą, że budżet ministerstwa spraw wojskowych, który miał wynosić 134.248 tys. **zmniejszono o 15 miljonów.**

Przyjęto również **w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o środkach zaprowadzenia równowagi budżetowej.** Również w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy **o wypuszczeniu pożyczki dolarowej** z tą zmianą, że będzie ona podobnie jak pierwsza 5-cio procentową, a nie bezprocentową, jak przewiduje przedłożenie sejmowe.

Wkońcu komisja wybrała podkomisję do zbadania warunków umowy w sprawie wydzierżawienia monopolu zapałczanego. W skład podkomisji weszli posłowie **Manaczyński, Byrka, Rosmarin.**

Sejmowa **komisja do walki z drożyzną** przyjęła w pierwszem czytaniu z drobnemi zmianami **projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów codziennego użytku.**

EKSPOSE MINISTRA PRACY.

Na posiedzeniu komisji ochrony pracy, wygłosił minister pracy i opieki społecznej **Ziemięcki** dłuższe przemówienie. Na pierwszy plan akcji rządu wysuwa minister **zagadnienia wywołane bezrobociem.** Ministerstwo prowadzi akcję w powyższym kierunku drogą: 1) **akcji zasiłkowej,** przewidzianej ustawą z 18 lipca 1924 r., 2) **doraźnych zasiłków** dla bezrobotnych, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki, 3) **akcję pomocy w naturze.**

W zakresie inicjatywy legislatywnej ministerstwo opracowało już dwie doniosłe ustawy, **a mianowicie ustawę dotyczącą pracowników umysłowych i ustawę w zakresie bezpieczeństwa pracy.** W dłuższej dyskusji, która się po przemówieniu p. ministra pracy i opieki społecznej rozwinęła, poddali przedstawiciele wszystkich stronnictw **życzliwej ocenie ekspose,** przyczem przedstawiciele stronnictwa robotniczego wysunęli żądanie rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych na kategorje bezrobotnych nią dotąd nieobjęte.

ODROCZENIE STABILIZACJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Sejmowa **komisja administracyjna uchwaliła rządowy projekt ustawy w sprawie stabilizacji urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.** Projekt ten **odracza termin stabilizacji do końca 1927 r.** W dalszym ciągu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt **ustawy o zaliczeniu Lanckorony do rzędu miasteczek.**

SPRAWA UTRZYMYWANIA PUBLICZNYCH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Sejmowa **komisja oświatowa** na wczorajszem posiedzeniu kontynuowała obrady nad projektem ustawy **o publicznych szkołach dokształcających** zawodowych w rzemiośle, przemyśle i handlu. W wyniku obrad nad działem, dotyczącym utrzymania szkół, **postanowiono powołać podkomisję w składzie 5 osób,** któraby w porozumieniu z komisją skarbową i administracyjną ustaliła wysokość świadczeń na rzecz szkół powszechnych przez państwo, samorządy i specjalne fundusze.

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 83

Nie była nią wcale, ale musiała nią być. Odpowiedź brzmiała, jak proroctwo Pitji, lecz trudno było innej wymagać. Gdy schodziła ze schodów pałacu, drżała z przedenerwowania. Czy wszystko powiedziała, co było potrzebnem? Czy suggestja jej woli oddziała?

Ale nie było czasu na długie rozmyślania, gdyż niejedno jeszcze pozostawało do zrobienia.

Według życzliwych i kompetentnych objaśnień, jakie zdołała wydobyć, należało wyczekać pewien czas, by owo przedstawienie sprawy wypadło korzystnie. Tymczasem czekała ją jeszcze wędrówka od sekretarza do komisarza, od komisarza do radcy dworu.

Tu znowu napotkała twardy orzech do zgryzienia.

— Musimy iść za urzędową opinją, a ta jest zła. W tym wypadku nie pozostaje nic innego, jak raz jeszcze i bardzo dokładnie zebrać świadectwa osobistych znajomych. W przeciwnym razie — wynik więcej niż wątpliwy. To jest jedyna rada, jaką mogę pani udzielić.

— Dziękuję. Czy mogę jednak o coś prosić? Czy raczy pan dać czas do przeprowadzenia tych starań? Może będzie pan tak łaskaw, i zaczeka z rozstrzygnięciem do czasu, gdy ta druga, dobra opinja nadeidzie?

Chwila namysłu.

— Dobrze — mówi krótko.

Lala wychodzi. Zakulisowa strona jej spraw tutaj — zakończona. Zrobiła wszystko, co było w jej mocy. Może wracać.

Jeszcze tylko jeden wieczór, — wieczór jej prelekcji. Do ostatniej niemal godziny nie miała czasu o nim pomyśleć. Na przedwstępne emocje czasu zabrakło. I to było zdarzeniem pomyślnem.

W ostatniej chwili zstąpiło na nią coś, jak płomyk ducha. Ślepa śpiewaczka, której oczy otwarły się na niewidzianą piękność Nieznanego, — idzie w tłum, głosić jego chwałę.

Jak we śnie, bez śladu tremy, wstępowała na wyniosłą estradę pięknej sali, pod światłem pięciopłomiennego żyrandola — i poczęła mówić do zgromadzonego, czarnego tłumu, — nie widząc nikogo.

Pokreślony rękopis, którego nie miała czasu przepisać, jest zaledwie czytelny. Ale z podstawowego wątku rodzi się — improwizacja.

Lala mówi o ziemi cudów, o dalekiej, wspólnej pra-ojczyźnie Arjów, t. j. „ludzi dostojnych", o skarbach sztuki i skarbach ducha, który zawładnie kiedyś światem, o prastarej wiedzy, co gwiazd obroty zmienić zdolna.

Idea, której przeczucie żyło w niej, wraz z pierwszem zbudzeniem się myśli, w sposób tajemny wiąże się teraz z ukochaniem serca. Rzucała pierwsze ziarna, kreśliła pierwsze zarysy idei, jednej z tych, której ciska się na pastwę własne istnienie, o którą podejmuje się walkę w najwyższych regionach myśli, w której ginie się zawsze, ale z glorją nad czołem.

Nieco bezładnie, bo sama jeszcze daleka od ogarnięcia całego odkrytego skarbu, — lecz z siłą, którą daje przekonanie i z blaskiem, który daje artyzm, — przesuwała obrazy i parabole, rzucała śmiałe hipotezy, stwarzała własną formę genezyjską dla nowego świata idei. Wiązała je teraz z własną ojczyzną, z zapomnianym światem słowiańskich i litewskich mitów, drogą przedhistorycznych wędrówek ludów, przyniesionych z owych krain dalekich, jako ziarna, z których rozwijała się psychika narodów. Na opoce przeszłości próbowała budować świetlany chram przyszłości, torując drogę dla Króla-Ducha, — „który idzie — i jest!"

A gdy głosu zabrakło jej w piersi, gdy wielką salą wionął pierwszy raz w życiu usłyszany szum oklasków, jak szum ciemnego lasu, — w duszy jej podniosło się przeczucie tej chwili, gdy uświęcona tchnieniem najwyższej prawdy która w całej jej pełni dopiero przeczuwała, głosić ją pocznie, — nie z entuzjazmem prozelitki, ale ze spokojną pewnością tej, która nie wierzy, lecz wie.

Nie! nie Europejką czuła się w tej chwili, lecz odnalezioną córą prastarego szczepu, prawą spadkobierczynią zaginionej rasy słonecznej, głoszącą chwałę Boga Nieznanego, który żyje w naszym własnym duchu, — by wszystkie głowy skłoniły się przed Nim i wszystkie serca zostały uniesione miłością!

Zdawało jej się, że w jej ręku spoczął klucz żywota do wrót tajemnicy śmierci i wyzwolenia — a własny talent, dotąd przez nią samą lekceważony, przeradzał się w wielką, żywą siłę. Krew jej stawała się gorętszą — i silniejszą tęsknota za utraconemi rajami. — —

W tych ekstatycznych snach na jawie, jak w pachnącym obłoku, schodziła z estrady, — z rękami pełnemi kwiatów i uszami, pełnemi oklasków.

Trochę odurzona powodzeniem na całej linji, — nieprzewidzianem przez siebie, jak i przez najbliższych, — znalazła się po prelekcji w eleganckiej restauracji, — gdzie wśród marmurów i luster, z kieliszkiem szampana w ręku — dziękowała kilku życzliwym, z najbliższego kółka znajomych, — za nieoczekiwanie przychylne przyjęcie.

Lecz — gdy powróciła wreszcie do mieszkania, z przyjaciółką, zadowoloną, że nie powstydzi się swego gościa, — gdy znalazła się wraz z nią w pokoju gościnnym, oddanym do jej użytku, — i usiadła przy toalecie, w białym szlafroczku, rozpuszczając włosy długie, co ciemną falistą strugą, spłynęły z obu stron twarzy, — nagle łzy przesłoniły jej oczy, i gradem rzęsistym posypały się wzdłuż policzków, jeszcze zarumienionych radosnem wzruszeniem.

— Co tobie? — pyta przyjaciółka, zasadnicza optymistka życiowa. — Jesteś zdenerwowana!... Lecz czyż nie miły ci triumf? Czy się nie cieszysz, że możesz podzielić się radosną wiadomością — z tym, dla którego podjęłaś to wszystko?

— Nic mu nie napiszę, droga... On o tem wcale nie wie. Języka naszego nie zna — a tłómaczyć rzecz całą — za długo...

— Ale czemu płaczesz? Wszystko idzie pomyślnie. Mój dom szczęśliwy, — cokolwiek pocznie się pod tym dachem, powieść się musi...

Gładzi włosy Lali.

— I ja w to wierzę... — odpowiada, podnosząc głowę. — A jednak smutek jakiś dręczy i niepewność. Straszną odpowiedzialność włożyło mi na barki jego zaufanie...

— A czy on sam — wart zaufania? — usłyszała po raz pierwszy głośno wypowiedziane to, co poczynało nurtować jak czerw, w jej własnem sercu.

(C. d. n.)

---o---

Delegacja urzędników w klubach sejmowych

W ciągu ubiegłego tygodnia reprezentanci zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych pp. G. Zieliński, St. Sasorski i Z. Duda odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami klubów parlamentarnych stronnictw rządowych w związku z projektami redukcji płac urzędniczych. Na konferencjach tych reprezentanci Stowarzyszenia urzędników państwowych wypowiedzieli się: 1) Za utrzymaniem zasady wskaźnika drożyźnianego wobec nieustalonej sytuacji gospodarczej. 2) Za koniecznością zachowania podstawowych norm uposażenia dotyczących ogółu funkcjonarjuszów państwowych, za rewizją natomiast tych specjalnych dodatków, które dotyczą jedynie pewnych grup pracowniczych. 3) Dostosowania płac w przedsiębiorstwach i monopolach do norm ogólnych.

Ponadto delegaci Stow. urzędników państwowych zwrócili uwagę posłów, iż projekt ministra Zdziechowskiego ustalenia mnożnej na pierwsze trzy miesiące 1926 r. na 41 punktów, zmniejsza płace urzędnicze, po uprzedniem uwzględnieniu obliczenia wzrostu kosztów utrzymania za ubiegły tydzień o 17 procent.

Przedstawiciele klubów P. P. S., N. P. R. i Ch. D. oświadczyli, iż stoją na stanowisku utrzymania zasady wskaźnika drożyźnianego, poseł Z. Rusinek (P. S. L. Piast) zaś zaznaczył, że należy uznać ustalenie płac na pierwszy kwartał 1926 r. za stan przejściowy, wywołany koniecznościami państwowemi.

Wielki wiec pracowników państwowych

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Tarnów, 14 grudnia.

Staraniem organizacyj urzędniczych a z inicjatywy kolejarzy odbył się w sali »Sokoła I« w dniu wczorajszym olbrzymi wiec pracowników państwowych przy niezwykle licznym udziale uczestników. Zebranie zagaił p. Golonka, poczem, po wybraniu prezydjum, w skład którego weszli pp. Gutowski, Ganter i Figiel, sprawę zamierzeń rządowych odnośnie do redukcji personalu i płac urzędniczych referował p. Krogulski. Mowca w długiem, rzeczowem przemówieniu przedstawił rażące krzywdy urzędników, którzy za fatalną gospodarkę rządu i Sejmu mają odczuć odpowiedzialność na swojej skórze. Dosadną była odprawa, dana posłom, którzy wogóle społeczeństwem się nie interesują, jak również niezwykle dosadną była krytyka tych najwyższych urzędników w Warszawie, którzy wskutek bezmyślności lub złej woli narażają skarb państwa na niesłychane straty. Nie zawadzi parę soczystych przykładów! Kiedy za czasów austrjackich dyrekcja kolejowa krakowska miała 9 rewizorów, to obecnie ma ich 32, a jeszcze są rozpisane konkursy, i zdarza się, że niekiedy pociąg przywozi 9 różnych kontrolorów a 3 lub 4 podróżnych. Wagony kolejowe niszczeją po krótkim przeciągu czasu. Pewien dygnitarz kolejowy 20 nowych parowozów kolejowych kazał umieście na bocznej linji i przypomniał je sobie po roku, kiedy uległy zniszczeniu. Podobne stosunki panują i w innych ministerstwach, które, zamiast chorować na nadmiar pracy, chorują na nadmiar kontroli. Stosunki te poddaje referent krytyce. — Wkońcu mowca przedstawił rezolucje.

Po referacie przemawiali pp. Starzyk, prof. Wojciechowski, Solarczyk, prof. Kautzki i Zawadzki. Mowcy oświetlili dostatecznie resorty poszczególnych ministerstw, poddali druzgocącej krytyce stosunki w Sejmie, który jest poza społeczeństwem i dlatego społeczeństwo liczy nie na pomoc posłów sejmowych, lecz tylko na własne siły. Urzędnicy gotowi są ponieść wszelkie ofiary dla państwa, ale nie mogą dopuścić, by kosztem ich i ich rodzin żywili się różni panowie, którzy samopas chodzą po Rzplitej. Dlatego domagali się mowcy zmniejszenia liczby urzędów i ministerstw w Warszawie, a postawienia w stan oskarżenia tych, którzy dopuszczali się nadużyć skarbu państwowego.

W końcu jednomyślnie uchwalono rezolucje, zawierające energiczny protest przeciw zamiarowi rządu redukowania sił i płac urzędniczych, a domagające się podwyższenia płac ze względu na dewaluację złotego. Druga rezolucja przestrzega bardzo poważnie rząd przed następstwami rozgoryczenia między urzędnikami. Wreszcie uchwalono domagać się od rządu zniesienia zbędnych ministerstw i urzędów, wyrugowania zupełnie sił kobiecych z urzędów, a odnośnie do szkodników skarbu państwa w rodzaju Lindów i innych — przekazania ich sądom doraźnym i skonfiskowania ich majątków.

Zebranie miało charakter niezwykle poważny.

KRONIKA

Kraków, 16 grudnia.

Stan zdrowia ministra Moraczewskiego jest ciężki

Z Warszawy donoszą 15 b. m.:

Dziś przed południem prezes klubu P. P. S., Barlicki, odwiedził w Sulejówku chorego ministra Moraczewskiego. Po powrocie p. Barlicki oświadczył, że stan zdrowia ministra jest istotnie ciężki. Partja poczeka jeszcze 10 dni, potrzebnych do rekonwalescencji, poczem, zależnie od stanu zdrowia p. Moraczewskiego, będzie można mówić o ewentualnej jego dymisji.

Nowe linje kolejowe

Z Warszawy donoszą:

Wkrótce zostaną oddane do użytku następujące nowo budujące się linje kolejowe: Chorzów—Kutno—Płock, Podzamcze—Wieluń. Prowadzone są obecnie prace około zniszczonej linji Dworki Wielkie—Grzymałów, ponadto linja Lwów—Podwołoczyska. Roboty mają być ukończone z końcem nie[illegible]. Długość tej linji wynosi 33 klm.

W styczniu przewidziano jest oddanie linji Zgierz—Kutno, około której prace są na ukończeniu. Buduje się również linje Stojanów—Sienkiewiczówka na zniszczonym odcinku Łuck—Stojanów, której część już wykonano. Wreszcie buduje się linja Czesk—Kościerzyna, mająca łączyć Śląsk z Gdynią, przez co przestrzeń tę skróci się o 65 kilometrów. Odcinek ten będzie gotowy w połowie roku przyszłego.

Próba sanacji teatrów warsz.

A. W. donosi z Warszawy:

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu postanowiono dla zwalczenia deficytu teatrów miejskich zniżyć natychmiast ceny biletów do wszystkich teatrów o 20 proc. na próbę, która trwać będzie do 1 lutego r. n.

O uczczenie Reymonta po wsiach

Wszystkie polskie stronnictwa ludowe różnych kierunków politycznych, oraz organizacje społeczne, oświatowo-kulturalne, gospodarcze, działające na terenie wsi, zgrupowane w komitet ludowy, rozesłały następującą odezwę:

»Żałobną wam wieść niesiemy: zmarł oto w Warszawie w nocy z 4 na 5 bm. wielki piewca wsi i polskiego chłopa, Wł. St. Reymont. Winniśmy wielkiemu zmarłemu cześć i miłość, bo z chłopskiej on wyszedł chaty. Wzywamy Was więc, byście wszędzie we wszystkich wsiach i gminach uczcili pamięć zmarłego, byście w Kółkach rolniczych, Kołach młodzieży, Radach gminnych, spółdzielniach, czytelniach — wszędzie, gdzie w ciągu grudnia 925 r. się zbieracie, gromadnie uczcili ś. p. Władysława Stanisława Reymonta chwilą, specjalnie na to poświęconą. Jesteśmy pewni, że wezwaniu naszemu zadość uczynicie, by w ten sposób okazać wielkiemu zmarłemu swą wdzięczność i miłość«.

PRZYRZECZENIE ZAMIAST PRZYSIĘGI WOJSKOWEJ. Władze wojskowe wydały zarządzenie w sprawie składania przyrzeczeń wojskowych przez żołnierzy wyznawców sekt, zaznaczyć bowiem należy, że żołnierze sekciarze odmawiali składania przysięgi, powołując się na swoje wierzenia religijne, co w konsekwencji powodowało pociąganie tych żołnierzy do odpowiedzialności sądowej. Obecne zarządzenia postanawiają, że żołnierze, należący do sekt menonitów, baptystów, chrześcijan ewangelicznych, lub bezwyznaniowych, składają w miejsce przysięgi przyrzeczenie na wierność dla ojczyzny i władz, przyczem trzymają prawą rękę na sercu.

GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY NA KRESACH. A. W. donosi z Warszawy: W warszawskich biurach Polskiego Białego Krzyża wre praca nad przygotowaniem gwiazdki dla żołnierzy obrony pogranicza. Odeszły już transporty na różne placówki, ostatni transport z gwiazdką dla żołnierzy odochodzi dnia 18 bm.

Z RADJO-KLUBU KRAKOWSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu Klubu zastanawiano się nad przeszkodami naogół pomyślnie rozwijającego się radjosportu. Zapoczątkowane doświadczenia wykazały, że w większej mierze przeszkody w odbiorze pochodzą od tramwaju. Po skończonych doświadczeniach postanowiono zwrócić się do dyrekcji tramwajów z odpowiedniemi propozycjami.

Następnie uchwalono przedstawić magistratowi szereg zmian do rozporządzenia o budowie anten, które w zupełności kolidują z interesem amatorów przemysłu i handlu radjowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU. Leopoldyna Waszko, zamieszkała przy ul. Lubomirskich, zażyła w hotelu „Polonia" pewną dozę jakiegoś proszku trującego w zamiarze samobójczym. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza, gdzie, po wypompowaniu żołądka, oddano ją opiece domowej.

W PROCESIE O NADUŻYCIA NA LOTNISKU KRAKOWSKIEM zapadł wczoraj wyrok, skazujący oskarżonego Kuzyka na 5 lat ciężkiego więzienia.

NAPAD BANDYCKI W POWIECIE CHRZANOWSKIM. Do policji krakowskiej doniesiono o następującym wypadku:

Przed kilku dniami o godzinie 16.30 napadł pewien osobnik z rewolwerem w ręku w lesie tenczyńskim w powiecie chrzanowskim na powracającego furmanką wraz z rodziną z jarmarku w Krzeszowicach niejakiego Kalmana Teslera i zrabował mu około 300 złotych, a następnie zbiegł. — Bandyta dokonał rabunku w ten sposób, że przystąpił do wozu, na którym jechał Tesler z rodziną i chwyciwszy jedną ręką lejce, a w drugiej trzymając rewolwer, zawołał: „Halt, pieniądze, albo życie"!

Pod zarzutem powyższego rabunku został przytrzymany Józef Pałka, liczący lat 25 i zamieszkały w Tenczynku, który, jak się okazało, był już karany dwuletniem więzieniem za kradzież. Pałkę, jako sprawcę napadu, rozpoznała córka Teslera, która w krytycznym dniu jechała na wozie z ojcem.

Podczas przeprowadzonej rewizji u Pałki, znaleziono kurtkę i kapelusz, którą bandyta miał na sobie, dokonując rabunku. Rewolweru, oraz zrabowanych pieniędzy nie zdołano odszukać.

ŚWIĄTECZNA KRADZIEŻ. Do sklepu Berty Klapholz przy ulicy Dietlowskiej w czasie pory obiadowej włamał się nieznany sprawca przy pomocy klucza, dorobionego do kłódki, i skradł około 10 kilogramów pieprzu, 15 kilogramów fig, oraz znaczniejsze ilości migdałów, rodzynków i t. p. — Wartość skradzionych towarów wynosi przeszło 300 złotych.

OKRADZIONY NA TANDECIE. Józefowi Danzingerowi, handlarzowi z Zawiercia, skradziono na tandecie w Krakowie kwotę 300 złotych, którą miał zawiniętą w papierze i schowaną w kieszeni.

AMATOR GĘSI. Feliksowi Drobikowi z Łyczanek w powiecie wielickim skradziono na placu Nowym w Krakowie z wozu bundę i 4 gęsi.

WŁAMANIE. Do mieszkania Wojciecha Markowskiego przy ulicy Karmelickiej l. 5 włamał się nieznany sprawca i skradł garderobę, wartości 700 złotych.

ZMARLI:

— Juljan Janicki, notarjusz w Andrychowie, umarł w Krakowie w 54 roku życia.

W SANATORJUM GUTENBRUNN W BADEN POD WIEDNIEM został interesujący problem dzięki idei długoletniego kierownika zakładu dra Otto von Aufschnaitera z okazji przebudowy w następujący sposób rozwiązany: Cały wzorowy leczniczy aparat znajduje się we własnej odbudówce.

O ile kuracjusz znajduje drzwi łączące główny zakład z dobudówką zamknięte, nic mu nie przypomina pobytu w Sanatorjum. Przeciwnie zastaje komfort nowoczesnego i eleganckiego hotelu otoczonego wielkim parkiem, w samym środku znanego zdrojowiska.

Przytem Gutenbrun jest w stanie utrzymać dzięki zręcznemu prowadzeniu umiarkowane ceny.

Z kraju i ze świata

PRZYSIĘGA BISKUPIA. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w Belwederze biskupa katowickiego, ks. Hlonda, który złożył przepisaną przez konkordat przysięgę.

POŻEGNANIE GEN. STAN. HALLERA. Jak z Warszawy donoszą, szef sztabu generalnego, St. Haller, pożegnał się wczoraj oficjalnie z oficerami sztabu generalnego i podległemi sztabowi bezpośrednio instytucjami wojskowemi. Udaje się on na urlop i wróci na dawny swój posterunek inspektora armji Nr 5 we Lwowie.

ZGON SENATORA. Z Warszawy donoszą o zgonie senatora Prausa. Mandat po nim obejmuje pani Dorota Kłuszyńska.

NOWY KONTROLOR SAMORZĄDOWY. Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy zarządził wizytację urzędów wojewódzkich przez komisarza oszczędnościowego dla spraw samorządowych, St. Mikładżewskiego, do dnia 20 bm. dla zapoznania się z zamierzeniami budżetowemi związków komunalnych na rok 1926. Wnioski tego komisarza mają wojewodowie wziąć pod uwagę przy zatwierdzaniu budżetów związków komunalnych.

(Zamiast nowych kontrolorów, zupełnie wobec województw zbytecznych, należałoby przyjść komunom z pomocą finansową. Oszczędności one same potrafią zarządzić. Przyp. Red.).

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU W „ZACHĘCIE" WARSZAWSKIEJ. Pisma warszawskie donoszą: Sąd konkursowy, po rozpatrzeniu wszystkich dzieł sztuki, wystawionych w salonie Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Warszawie, postanowił:

1) Jako najwyższe odznaczenie potwierdzić dyplomy honorowe artystów: Teodora Axentowicza, Wojciecha Kossaka i Kazimierza Pochwalskiego, oraz przyznać dyplom honorowy p. Wojciechowi Weissowi. 2) Nagrodę pierwszą Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych przyznać Alfonsowi Karpińskiemu za „Portret pani P." w sumie 500 złotych. 3) Nagrodę drugą w sumie 300 złotych przyznać p. Kazimierzowi Lasockiemu za obraz pod tytułem: „Południe". 4) Nagrodę trzecią w sumie 200 złotych przyznać p. Adamowi Grabowskiemu za obraz pod tytułem: „Chryzantemy". 5) Nagrodę prezesa Rady ministrów w sumie 1.000 złotych przyznać profesorowi St. Noakowskiemu za całokształt działalności artystycznej. 6) Nagrodę miasta Warszawy w sumie 1.000 złotych przyznać p. Zofji Trzcińskiej-Kamińskiej za rzeźbę: „Portret pilota pułk. R.". 7) Nagrodę wydawnictwa „Kurjera Warszawskiego" w sumie 300 złotych przyznać p. Wł. Jarockiemu za obraz pod tytułem: „Hucułki".

Prócz tego sąd konkursowy przyznaje zaszczytne wyróżnienia p. M. Czepicie za „portret pana B.", p. M. Bloom Mrozowskiej za obraz „Jesień", p. Tad. Nartowskiemu za tryptyk pod tytułem: „Miłosierdzie", p. Jadwidze Tetmajer-Naimskiej za „Studjum portretowe" i p. J. Skangielowi za obraz „Akt I.".

KRADZIEŻ PASZPORTÓW. Z Warszawy donoszą: W związku z kradzieżą paszportów w ministerstwie spraw wewnętrznych, policja wdrożyła energiczne śledztwo. Aresztowano dotąd pięciu fałszerzy paszportów. Stwierdzono, że zginęło 1.000 paszportów, w tem 500 zagranicznych, a 500 krajowych, których dotąd nie odszukano.

SPÓŹNIONY ZWROT WALIZY. Policja warszawska zdołała stwierdzić numer dorożki automobilowej, w której zaginęła waliza, zawierająca pieniądze i papiery, wartości 2 miljonów złotych, własność dyrektora szwedzkiego trustu zapałczanego, p. Apsela Nilthona. Szofera dorożki, Beera, wezwano do wydziału ruchu kołowego, wobec czego ten sam zgłosił się do hotelu „Bristol" i zwrócił walizę nienaruszoną. Ponieważ jednak uczynił to po trzech dniach, został przez policję aresztowany.

KALKULACJA DOLAROWA NIEDOZWOLONA. Z Warszawy donoszą: Jedyna w Polsce fabryka żarówek „Philips" przeszła na kalkulację dolarową. Przeciwko temu wystąpił komisarjat rządu, spisując odpowiedni protokół.

SANKI W WARSZAWIE. Skutkiem większych opadów śnieżnych, wczoraj pojawiły się na ulicach po raz pierwszy tej zimy sanki dorożkarskie.

ZGON ZNANEGO KOMPOZYTORA. We Lwowie zmarł w wieku lat 79 znany kompozytor, były kapelmistrz Opery lwowskiej i profesor konserwatorjum, Franciszek Słomkowski.

Ś. p. Słomkowski był dobrze znany w naszem mieście, gdyż szereg lat dyrygował tu operetką lwowską, gdy w czasie wakacyj zjeżdżała do Krakowa. Wytrawny muzyk i kapelmistrz, pokochawszy całą duszą swój żmudny zawód, z wielką sumiennością spełniał swoje obowiązki, a dobrocią i skromnością jednał sobie serca kolegów.

WZNOWIENIE „KURJERA LWOWSKIEGO". Ze Lwowa donoszą: Po kilkunastodniowej przerwie zaczął z dniem dzisiejszym wychodzić na nowo pod tą samą redakcją „Kurjer Lwowski".

ZMIANY W PIOTRKOWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ. Odbyte niedawno w Piotrkowie wybory do Rady miejskiej radykalnie zmieniły oblicze władz tego miasta. Na miejsce dotychczasowego prezydenta miasta, p. Jana Wallasa, który od czasu niepodległości piastował tę odpowiedzialną godność, wybrany został mąż zaufania P. P. S., p. Schmidt, nauczyciel szkoły powszechnej, 19 głosami radnych socjalistycznych i lewicowych.

Jednocześnie z uwagi na to, iż lewica posiada obecnie większość w Radzie miejskiej, przewodniczącym Rady miejskiej został również mąż zaufania P. P. S., dr Prochaski. Poza tem stronnictwo to obsadziło mandat zastępcy prezydenta i jednego ławnika.

Dotychczasowy prezydent, p. Stanisław Wallas, pozostał radnym miejskim.

KOT SPOWODOWAŁ ZATRUCIE GAZEM. — W Bydgoszczy zatruła się gazem świetlnym służąca, Trzebińska. Dochodzenia ustaliły, że kot przerwał węża gazowego i spowodował ulatnianie się gazu.

GŁODÓWKA KOMUNISTÓW W WIĘZIENIU WILEŃSKIEM. W więzieniu śledczem na Łukiszkach w Wilnie wybuchła wśród więźniów politycznych głodówka. Zdradzali oni od dłuższego czasu silne zdenerwowanie i burzliwem zachowaniem starali się sprowokować służbę więzienną, która jednak zachowała we wszelkich wypadkach spokój i ład, posunięty do najdalszych granic. Zachodzi podejrzenie, że więźniowie ci działali z premedytacją, według wskazówek, udzielonych przez wileński komitet „Mopru", który istnieje, lecz działa z zachowaniem jak najdalej idących ostrożności. Ostatnio w dniu 11 bm. odmówili w sposób kategoryczny przyjęcia pokarmu, motywując to złem obchodzeniem się dozorców i przedłużaniem sprawy — na zakończenie której czekają nie kiedy długo. Zachodzi również przypuszczenie, że głodówka ta jest demonstracją przed mającą nastąpić w najbliższych dniach rozprawą komunistyczną, w której weźmie udział kilkudziesięciu oskarżonych politycznych przestępców.

ODCZYT O POLSCE W SOFJI. Z Sofji donoszą: Wobec licznie zebranej doborowej publiczności, deputowany Grigor Wasiljew wygłosił w lokalu klubu prasowego odczyt o Polsce współczesnej. Wśród zebranych obecni byli ministrowie pełnomocni Polski i Czechosłowacji. Prelegent przedstawił w głównych zarysach organizację państwa polskiego i podkreślił wielkie znaczenie polityczne Polski dla Europy Wschodniej.

KATASTROFA HYDROPLANU. Z Kattaro donoszą: Hydroplan spadł z powodu defektu motoru w wodę. Dwóch pasażerów poniosło śmierć, trzeci jest ranny.

BURZA W NEAPOLU. Z Rzymu donoszą: W Neapolu szalał wczoraj cyklon, który wyrządził wielkie szkody. Pozrywane przewody elektryczne uniemożliwiły oświetlenie miasta.

— „PORADNIK JĘZYKOWY" numerem 10, grudniowym, zamyka rocznik XXI. swego wydawnictwa i zaprasza do przedpłaty na rocznik XXII. A że chce być żywotnym, prosi przedpłatników o liczne zapytania i przedstawienie wątpliwości, nadto organizuje ze wszystkich przedpłatników armję korespondentów, którzyby tygodniowo, czy miesięcznie, przesyłali wynotowane błędy językowe z tego pisma, które stale czytają. Będzie to materjał wprawdzie różnorodny, ale aktualny i pouczający. Oprócz zwykłych rubryk i przyczynków numer ten ma kartę tytułową rocznika, spis artykułów, w nim umieszczonych, spis wyrazów i zwrotów objaśnionych i zapowiedź na rok 1926, w której czytamy, że wydawnictwo zmuszone podnieść przedpłatę o pół złotego (z 6.50 na 7 złotych), ale daje przedpłatnikom znaczną zniżkę na wydawnictwie słownika pod tytułem: „Dobór wyrazów" (zamiast 13, tylko 10 złotych d okońca lutego 1926). Życzymy wydawnictwu powodzenia w tych bardzo ciężkich czasach!

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 16 grudnia

TEATRY

KINA

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i w piątek powtórzenie efektownego widowiska „Ktobądź". Jutro na przedstawieniu szkolnem o godzinie 6 wieczorem czarująca komedja-bajka „Pasalonek Kopciuszka". W sobotę nowo

inscenizowana „Trójka hultajska", przygotowana reżysersko przez p. Piekarskiego.

OPERETKA „NOWOŚCI". We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia: „Tylko dla dorosłych", wielka zlokalizowana paryska rewja w 2 odsłonach.

DALSZE POWTÓRZENIE „ŚLUBÓW DĘBNICKICH". Wszystkie dni tygodnia do niedzieli 20 bm. włącznie wypełni wodewil K. Krumłowskiego „Śluby dębnickie" z muzyką Burzyńskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 17 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka" (szkolne).

Piątek, 18 b. m.: „Ktobądź".

Sobota, 19 b. m.: „Trójka hultajska".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 17 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Tylko dla dorosłych".

Piątek, 18 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Tylko dla dorosłych".

„Śluby dębnickie"

Konstantego Krumłowskiego

Dyrekcja teatru Zrzeszenia artystów („Bagatela") podjęła próbę, która miała wszelki wygląd ryzyka. Oto w ciągu jednego tygodnia dała trzy przedstawienia „Królowej Przedmieścia", a po kilkudniowej przerwie daje przedstawienie „Ślubów Dębnickich". Dwie sztuki tegosamego autora w ciągu kilkunastu dni — czyż to nie ryzyko? Okazało się, że kierownictwo Zrzeszenia artystów nic nie ryzykowało — przeciwnie, odniosło sukces nadspodziewany. — Oczywiście sukces największy jest po stronie autora obu sztuk, Konstantego Krumłowskiego.

Kraków nie jest skory do entuzjazmu, ale z drugiej strony nie zapomina o tych, którym zawdzięcza nastrojowe, za serce chwytające wieczory teatralne. Należy do nich Krumłowski od lat... no mniejsza o to. Od takich rzeczy nie istnieją fasje.

I oto dlaczego „Śluby Dębnickie" cieszą się nie słabnącem powodzeniem. Starsi chcą je zobaczyć jeszcze, choćby po raz setny, młodsi chcą je poznać, ażeby nie być gorszymi od starszych. Rzecz rozgrywa się na Dębnikach, ściślej mówiąc, na Rybakach. Krumłowski uwiecznił to środowisko, tchnął w nie życie, którego tętno nie słabnie. Nie będziemy opowiadać treści sztuki. Kto jeszcze jej nie zna, niech spieszy do „Bagateli", a będzie wdzięczny za tę zachętę.

Spieszcie, ażeby ujrzeć p. Nowakowską w roli Anki. Z przedziwną intuicją odtworzyła tę postać p. Nowakowska, dając kreację naturalną, wolną od wszelkiej już nie szarży, ale nawet najlżejszej przesady. Była to sobie dziewoja rybacka, hoża, czerstwa, pełna uroku. Nic dziwnego, że podbiła widownię i zbierała sute i zasłużone oklaski. Recenzent pisząc te słowa, jeszcze woła: „Brawo p. Nowakowska!"

Oczywiście, p. Treszczyńska w roli „pięknej pany" spełniła bez zarzutu swoje zadanie artystyczne, podobnie jak p. Dąbrowska i p. Heniowski. Bogiem i prawdą należy całemu zespołowi powiedzieć: Czołem!

Zastępca.

Ze Związku Artystów

Wystawa retrospektywna P. Michałowskiego. Wystawa gwiazdkowa.

Z czasami ciężkiemi wogóle, a pod względem artystycznym ciężkiemi w szczególności — walczy z wielkim nakładem energji Związek Artystów. Dla rozniecenia gasnącego zainteresowania się publiczności sztukami plastycznemi urządza Związek w swoim lokalu na placu św. Ducha wystawy nietylko produkcji malarskiej bieżącej, ale także stałe wystawy retrospektywne z dzieł artystów epok minionych lub minionych. Taką wystawą, niezwykle interesującą i pouczającą, jest obecnie wystawa retrospektywna dzieł Piotra Michałowskiego.

Twórczość tego artysty, to jeden z ciekawych fenomenów przeszłości naszego malarstwa. Ten zamożny ziemianin-gospodarz (a obok tego czujny mąż stanu i filantrop) w chwilach wolnych od działalności gospodarczej i społecznej malował sobie (według mniemania swych współczesnych — w Polsce!) malarsko — i zabawiał się obficie, albowiem z pod pendzla wyszły dzieł większych i mniejszych setki. Były to jednak »igraszki« wielkiego talentu artystycznego, który jakby nie znał sam siebie, a przynajmniej nie wysuwał swej artystycznej działalności na plan pierwszy, mając przecież parę innych dróg i celów życia. I wskutek tego tak się to wszystko działo, że po domach przyjaciół i znajomych, a szeroko ogółowi polskiemu pozostały te sztuki nieznane — chociaż owoce »igraszek« były dziełami malarskiemi na najwyższym poziomie.

Dopiero prawie koniec wieku 19-go, w którego połowie już Piotr Michałowski przestał żyć i tworzyć (ur. w r. 1800 w Krakowie, umarł w r. 1855) dzięki wystawie retrospektywnej lwowskiej w r. 1894 przypomniały ludziom, interesującym się w Polsce sztuką tego malarza, który »swoją epokę« u nas wyprzedził o dobre parę dziesiątków lat, a w każdej epoce ma swoją wartość artystyczną — bezwzględną, niezwględną, w stosunku do czasu. Przypomniano też wówczas, że Michałowski — choć bawił się malarstwem nie z potrzeby materjalnej — nie był dyletantem, lecz sztuki malarstwa, po studjach naukowych uniwersyteckich, uczył się w Paryżu »na serjo«, jakby jaki »zawodowiec«, tak poprostu, jakby zamierzał żyć z pendzla. Uczył się u swego nauczyciela w pracowni, uczył się na arcydziełach muzeów paryskich, na dziełach ówczesnych żyjących mistrzów francuskich. A nietylko uczył się, lecz także malował w Paryżu, zyskując uznanie ówczesnych znawców w »stolicy świata«, — i podobno do dziś w Paryżu dzieła Michałowskiego są przez dzisiejszych wytrawnych znawców wysoko cenione.

Jest to piękny paszport „zagraniczny" dla polskiego malarza, którego dzieła zresztą tymczasem zyskały także „wewnętrzny" paszport artystyczny. Zyskały go już tylko własnemi „cechami osobistemi", które tę indywidualność artystyczną pozwalają odróżnić od wielu i wśród wielu wyróżnić. Wystarczy przejść choćby po tej obecnej krakowskiej wystawie, aby charakterystyczną indywidualność artystyczną Michałowskiego na długo zapamiętać. Tężyzna, rozmach szalony, sprawność, siła, obserwacja, podchwytywanie natury na gorącym uczynku, a przytem syntetyczna umiejętność opanowania całości kompozycji (uwydatniona najlepiej w batalistycznych obrazach, olejnych i akwarelach) obok prostoty środków — a to wszystko trzy czwarte wieku temu (przeszło 90 lat temu Michałowski studjował i pracował w Paryżu). Przy tem wszystkiem malarstwo Michałowskiego jest naprawdę szalenie „swojskie" — a jednocześnie wystarczy zobaczyć kilka jego rzeczy, aby stwierdzić ich pokrewieństwo ze współczesnymi mu Francuzami, jak Vernet (choć tego n. p. konie są wobec koni Michałowskiego sztywne i zanadto „wylizane"), więcej jeszcze, niż Gericault i Delacroix. Nie naśladował on ich wcale, lecz był do nich istotnie podobny — z usposobienia i fantazji romantycznej, a z tęgiego realizmu malarskiego i tęgości rozmachu.

Wystawa krakowska w Związku artystów pozwala poznać twórczość Michałowskiego dostatecznie na zgromadzonych kilkudziesięciu dziełach. Jeżeli się zważy ich rozproszenie po różnych posiadaczach i pewną zrozumiałą zazdrosną wyłączność, niechęć do rozstawania się z ulubionemi lub stanowiącemi rodzinne pamiątki dziełami — to trzeba przyznać Związkowi dużą zasługę za ich zebranie na wystawie i danie publiczności możności ich obejrzenia, przypomnienia ogółowi dużego malarza.

Wystawa „gwiazdkowa", urządzona przez Związek jednocześnie — zachodzi obecnym „ciężkim czasom" z innej strony. Ma ona na celu wybawienie publiczności z kłopotu — jak w tych czasach drożyzny wybrnąć z problematu „podarku gwiazdkowego". Związek ten problem rozwiązał, zgromadziwszy na specjalnej wystawie sporą ilość obrazów i obrazków na sprzedaż — po cenach „wysprzedaży". Czy można sobie wyobrazić lepszy upominek gwiazdkowy, niż obrazek — zwłaszcza, gdy ten obrazek (przy dolarze 12!) kosztuje od 20 do 50 złotych? Ten „cel przewodni" przyświeca wystawie, na którą brać malarska, od profesorów Akademji poczynając, dała — co kto miał, aby poszło prędko i pokryło „jubileuszowe" deficyty Związku. Przecież — obok Michałowskiego, za „jedne pieniądze"! — warto zobaczyć, a potem: „kupić, nie kupić — potargować można". Nie samą tylko szynką żyje człowiek w czasie świąt...

St. Mróz.

Przed wyrokiem w procesie Steigera

Lwów, 16 grudnia.

Całą wczorajszą rozprawę wypełniły wywody **prokuratora,** który mówił 4½ godziny. Oskarżyciel publiczny dowodził, że zeznania Pasternakówny i Loedlowej nie mogą, co do ich prawdziwości, ulegać wątpliwości i tłómaczył, jak **Steiger w toku rozprawy zmienił swoje zeznania co do miejsca, z którego rzucił bombę.** — Całą aferę z **Olszańskim** uważa prokurator **za objaw naiwności.** Olszański poczynił w Berlinie swoje zeznania, aby uzyskać prawo do pobytu w Niemczech. To samo powiedzieć należy o innych Ukraińcach, przyznających się do zamachu. Steiger miał interes w zamordowaniu Prezydenta, gdyż sam zeznał na policji, że jest niezadowolony ze stosunków prawno-państwowych w Polsce.

Prokurator zakończył żądaniem »satysfakcji dla obrażonej sprawiedliwości« — i skazania Steigera.

Przemówienie Steigera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 grudnia. 48-my dzień rozprawy. Sala w dalszym ciągu przepełniona publicznością. Po wczorajszem oskarżeniu, wygłoszonem przez prokuratora, udziela przewodniczący Franke **głosu Steigerowi,** stosując się do przepisu procedury karnej.

Steiger mocno zdenerwowany, opanowując się z trudem, mówi: Czekałem przez długie miesiące tej chwili, w której ma się rozstrzygnąć czy będę mógł wrócić do moich obowiązków obywatelskich, czy też **obarczony cudzą winą, ponieść karę za czyn, którego nie popełniłem i który potępiam.** Potępiam bowiem mord i rozlew krwi, bez względu na pobudki. Przeżywam tragedję **strasznej pomyłki.** Jeżeli mimo to staję silny na duchu przed wami, sędziowie przysięgli, to przyczyną jest **wiara,** że Bóg nie opuści mnie w tej ciężkiej chwili i że sąd obywatelski nie może zasądzić niewinnego człowieka.

Steiger zakończył uroczystem zapewnieniem: **»Jestem niewinny«.**

MOWA OBROŃCY DRA LOEWENSTEINA.

Po tych słowach Steigera zabiera głos **obrońca dr Loewenstein. Mówi on: Nie dla próżności, ani dla pokątnej ambicji politycznej podjąłem się obrony Steigera.** Powodowała mną **pewność prawnika, że chodzi o ratunek niewinnego człowieka.** Sprawa Steigera przybrała charakter prowokacji i wywołała wzburzenie społeczeństwa. Jako prawnik rozbiorę poszczególne momenty sprawy spokojnie i bez namiętności.

Bez pobudki niema czynu, niema odpowiedzialności. Dlatego twierdzenie prokuratora, czy należy iść w duchu prawdy utartym szlakiem, czy zagłębiać się w różne koncepcje, nie jest słuszne. Nie można zajmować się realnymi objawami czynu bez zbadania motywów, które go podyktowały.

Przejdźmy więc momenty sprawy, omówione przez prokuratora. Powołuje się on na dwa »granitowe bloki«, jakiemi mają być zeznania **Pasternakówny i Loedlowej.** Przeciw tym dwom świadkom stoi długi szereg innych świadków, zeznających zupełnie co innego, że wymienię tu **Kuttina, Francozową, Leśniaka, Szelita i Orlicką,** świadkowie ci bowiem zeznają co innego, niż Pasternakówna i Loedlowa, albo wykluczają ich zeznania.

Pozatem prokurator zręcznie wyciąga z innych świadków tylko to, co jest wygodne dla oskarżenia, a często ich zeznania dla swojego użytku naciąga, nie stosując równej miary i wagi do zeznań wszystkich wogóle świadków. Pasternakówna twierdzi, że Steiger stał 5 kroków od latarni, Loedlowa zaś, że sprawca stał na krawędzi chodnika. Sąd odmierzył odległość tych dwóch stanowisk i **okazała się różnica 11 kroków.** Dwa te zeznania wyłączają się i obalają. Czy fakt ten może stanowić podstawę do wyroku skazującego?

Szereg świadków w różny sposób stwierdził, że Pasternakówna od pierwszej chwili **nie była bezwzględnie pewną,** iż czynu dokonał Steiger. Wśród tych świadków mamy osobę **insp. Sawickiego.** Kim jest ten człowiek, rozmiłowany w swojej pracy? **Urzędnik, jakiego Polska powstydzić się nie potrzebuje.** Naprzeciw niego po stronie Pasternakówny stoi insp. Łukomski. Czy mam jego postać malować? Musiałbym zapożyczyć sobie **pióra Szekspira i malować go w otoczeniu Cezara Borgji.** Czyż w ręce tego człowieka **można złożyć życie drugiego?** Obok niego stoi **komisarz Kajdan.** O nim mogę powiedzieć: jak Łukomski **staje i huknie, tak brzęczą kajdany.** Dla mnie jest jasne dlaczego Kajdan tak a nie inaczej zeznawał. Z całą świadomością oświadczam, **że nie wierzę zeznaniom Łukomskiego i Kajdana.**

Zastanówmy się teraz, czy Steiger mógł popełnić **zamach w dniu 5 września.**

Jak zwykle, **pracował w biurze, układał listę płac urzędników, pamiętając, że wieczór ma „rendez vous" z narzeczoną, aby z nią pójść do teatru.** Czy możliwem jest, aby był takim rozpasanym sadystą i nie przygotowywał kobiety na możliwość **rozpaczy na wypadek** śmierci przy wybuchu bomby? Czy anarchista, zmierzający do wykonania zamachu, **może być zajęty w tym dniu układaniem listu gratulacyjnego?** Człowiek przed mordem pasuje się zawsze ze swojem sumieniem.

Obrońca cytuje następnie szereg dzieł literackich, z których dowodzi kruchości zeznań świadków. Najsilniej podkreśla, że kobiety zapominają obserwowane fakty mniej, **ale fałszują je częściej** i przystępuje do rozbioru zeznań Pasternakówny. Widziała Steigera, rzucającego bombę, a następnie uciekającego z przerażeniem w oczach. Wrażenie to odebrała w chwili ogólnego szoku. Ale dla sądu decyduje nie oświadczenie Pasternakównej i jej przyjaciela, lecz **jej charakter, temperament, objawy nerwowości, któremi się odznacza.**

Przypominam tu — mówi obrońca — jej kompromitację przy konfrontacji z inspektorem Sawickim i ze świadkiem Kreuterem. Słowa jej buchają kaskadą, ona wszystko wie, ona się nigdy nie myli, ona wszystko dobrze określa, prawidłowo wnioskuje, nie boi się wybuchu, argumentuje i popiera przykładami. Przesłuchano ją najpierw w policji. Świadkowie zeznają, że wówczas tej pewności w słowach jej **nie było.** Dopiero pod ciśnieniem śledztwa policyjnego koncentruje się jej pewność. W fantazji jej tworzy się obraz, który wydaje się jej być prawdziwym. Proszę pamiętać, że Pasternakówna **z członka baletu przemieniła się w aktora dramatu sądowego** i przemianę tę musi wysoko cenić. To jest wyjaśnienie zagadkowej pewności Pasternakównej, ale może testament dla wyroku zasądzającego.

Obrońca mówi dalej.

Chiny w ogniu wojny domowej

Proklamowanie republiki komunistycznej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Pekin, 16 grudnia. Generał Szan-Ju-Szjan wydał manifest, oznaczający proklamowanie republiki **komunistycznej.**

Przymierze wojskowe z Rosją

Londyn, 16 grudnia (PAT). Według doniesień z Szanghaju, dziennik »Sin-Wan-Pao« ogłasza wiadomość, jakoby **generał Feng miał zawrzeć układ z rządem sowieckim.** W układzie tym Feng **zobowiązuje się utworzyć w Chinach północno-zachodnich republikę sowiecką i sprowadzić 60 instruktorów z Moskwy.**

W Mongolji mają być wybudowane dwie nowe linje kolejowe, aby uskutecznić lepsze połączenie nowej chińskiej republiki **sowieckiej z** Rosją sowiecką. Moskwa zobowiązuje się płacić chińskiej republice sowieckiej rocznie 18 milj. franków francuskich, **jako subwencję wojskową.** Na wypadek wojny między Rosją sowiecką a innem państwem chińska [illegible] sowiecka **miałaby wysłać** Rosji sowieckie na **pomoc ⅓ swej armji.** W wypadku przeciwnym Rosja sowiecka **dostarczy generałowi Fengowi 50.000 żołnierzy.** Generał Feng ogłasza manifest, którym domaga się zniesienia **wszystkich** traktatów, zawartych z państwami **imperjalistycznemi.** Manifest ten uważany jest **za przygrywkę do utworzenia rządu sowieckiego.**

Japonja w Mandżurji działa już zbrojnie

Londyn, 16 grudnia (PAT). Jak donoszą z Tokio, rząd **japoński zdecydował postawić załogi japońskie w Mandżurji na stopie wojennej.** Władze japońskie zawiadomiły generałów chińskich, że pod żadnym warunkiem **nie dopuszczą do walk w pobliżu linij kolejowych w Mandżurji** lub strefy, znajdującej się pod kontrolą japońską.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 16 grudnia. »Daily Telegraph« donosi, że sytuacja w Mandżurji **zaostrzyła się niesłychanie. Japońskie garnizony wystąpiły do walki z przeciwnikami Czang-So-Lina.** Należy się liczyć **z interwencją zbrojną Japonji,** która uzbroiła cały szereg statków transportowych, mających przyjść z pomocą Czang-So-Linowi. Gen. Matuis przybył do Japonji z ramienia Czang-So-Lina, **aby skłonić rząd japoński do interwencji.**

TELEGRAMY

Premjer Skrzyński u prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 16 grudnia (AW). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj **premjera Skrzyńskiego, który w dłuższej rozmowie poinformował p. Prezydenta o obecnej sytuacji.**

Prezes Karpiński nie ustępuje

Warszawa, 16 grudnia (AW). W związku z krytyką prasy pod adresem prezesa Banku Polskiego, p. Karpińskiego, **zaznaczyć należy,** że prezes Banku jest mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra skarbu **i w zasadzie jest on nieusuwalny.** Już b. premjer Grabski chciał znowelizować statut Banku Polskiego w kierunku powiększenia wpływu rządu, napotkał jednak wówczas na przeszkody w kołach politycznych. Mówią tutaj, że obecny minister skarbu p. Zdziechowski nosi się z zamiarem wprowadzenia tych planów p. Grabskiego w życie.

Dzisiaj Bank Polski rozesłał oficjalne **zaprzeczenie** o zamierzonej rezygnacji p. Karpińskiego z prezesury Banku Polskiego.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Narutowicza

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Dnia 16 bm. o godzinie 10 rano w katedrze św. Jana kardynał arcybiskup ks. Kakowski celebrował uroczyste nabożeństwo za spokój duszy **pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej inż. Gabrjela Narutowicza.** Po nabożeństwie byli członkowie rodziny, pan prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, prezes Rady ministrów z członkami gabinetu, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, miasta, kapituły orderu „Polonia restituta", oraz sfery polityczne i społeczne.

Nowy zarząd klubu Ch. D.

Z Warszawy donoszą:

Klub parlamentarny Demokracji Chrześcijańskiej wobec rezygnacji całego zarządu, wybranego w dniu 10 bm., odbył we wtorek, 15 bm., ponowne walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: prezes poseł Józef **Chaciński,** wiceprezesi: poseł Ludomił **Czerniewski,** Karol **Holeksa,** Michał **Kwiatkowski,** sekretarz Albin **Nowicki,** Adam **Błażejewicz,** ks. Zygmunt **Kaczyński,** Wojciech **Korfanty,** Stefan dr **Piechocki,** Michał **Wichliński.**

Obelgi „Diła" pod adresem prof. Smal-Stockiego

Lwów, 16 grudnia (AW). W artykule p. t. »Lokajstwo« omawia »Diło« wystąpienie prof. **dr Smal-Stockiego w sprawie uniwersytetu ukraińskiego** w Polsce, nazywając go **kontraktowym profesorem uniwersytetu warszawskiego, agentem władz polskich i lokajem ministra St. Grabskiego.** (»Diło« przeoczyło, że poza prof. Smal-Stockim stoi szereg poważnych jak on profesorów i uczonych ukraińskich. U. R.).

Program przyszłej konferencji Małej Ententy

Belgrad, 16 grudnia (PAT). W programie następnej konferencji małej ententy, mającej się odbyć w Raguzie pomiędzy 15 a 20 stycznia r. nast., jest debata **nad ruchem monarchistycznym na Węgrzech oraz stosunek Rosji sowieckiej do państw bałkańskich.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Złoty zagranicą

Kraków, 16 grudnia.

Wiadomości z zagranicy o złotym brzmią bardzo niepokojąco. Spadek naszej waluty przybiera zastraszające rozmiary i zbliża się już do poziomu z czasu największej akcji spekulacyjnej na giełdach zagranicznych. Jest to katastrofa. Podobnie jak Francja stoimy niezaradnie wobec groźnych dla naszego życia gospodarczego faktów.

W Pradze za złoty płacono wczoraj nieco ponad 3, a mianowicie 3.17, w Wiedniu złoty spadł z 70.15 na 64.75, w podobnym stosunku w N. Jorku, Londynie, Medjolanie itd.

Wewnątrz kraju waluty zagraniczne zwyżkują jeszcze w wyższym stopniu, niż spada złoty zagranicą. We wczesnych godzinach porannych za dolara płacono dziś w Krakowie, Katowicach i w Warszawie 11.75 przy tendencji zwyżkowej.

Co dalej? — oto pytanie, które wywołuje powszechny niepokój.

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 16 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji nieco mocniejszej. Obroty znaczniejsze w kilku papierach. Silniejszem zainteresowaniem cieszył się Zieleniewski i Chodorów. Chybie płacą 4.35, bez transakcji. Papiery lżejsze w zaniedbaniu, Krakus słabiej. Większe zainteresowanie dla papierów cięższych, ruch żywszy.

Na pogiełdziu sytuacja niezmieniona. Znaczniejsze obroty w Jaworznie po kursie ustalonym, Lokomotywy w płaceniu 0.74, z powodu braku towaru bez transakcyj. Za Jaworzno płacono 7.5—7.75.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, chęć kupna silniejsza, towar pokrywa zapotrzebowanie.

Dolar, który wczoraj wieczorem doszedł do korsu 11.90, dziś w godzinach porannych utrzymywał się na tymsamym poziomie, około godziny 11 osłabł, utrzymując się na poziomie 11.5—11.75, później lekko osłabł, wreszcie podnosząc się, znowu doszedł około godziny 2 do 11.60 przy tendencji utrzymanej. W Katowicach dolar mocniej. Podczas gdy u nas kurs kształtował się 11.50—11.75, Katowice i Bielsko płaciły 12, Lwów mniej więcej na tymsamym poziomie, co Kraków. Warszawa nieco słabiej.

Ogólem panuje na rynku dezorjentacja, brak gotówki w dalszym ciągu wpływa na ograniczenie obrotów.

Kraków, 16 grudnia.

Akcje: **Krakus 0.20. — Chodorów 5.35—5.40 (5.40—5.45). — Zieleniewski 11.25 (11—11.15). — Górka 9.5 (1).**

Warszawa, 16 grudnia.

Akcje: **Bank Handlowy 2. — Bank Związku Sp. Zarob. 4.40. — Cegielski 0.20. — Starachowice 1.05. — Żyrardów 7. — Haberbusch 5.15. — Sipyrtus 1.70. — Chodorów 5.30. — Nobel 1.30.**

Zurych, 16 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.50, Landyn 25.12.5, Nowy Jork 5.18, Belgja 23.50, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.35, Holandja 208.35, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73.12, Sztokholm 138.85, Oslo 105.36, Kopenhaga 129.12, Sofja 3.77½, Praga 15.35½, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.42.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215. Tendencja ożywiona.

Wiedeń, 16 grudnia. (Kursa papierów polskich w tysiącach koron). Gal. Bank hipoteczny 3.3, Fanto 110, Nafta 86, Karpaty 75.5.

Wiedeń, 16 grudnia. Kurs złotego w stosunku do szylinga 61.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 16 bm., o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa dla dokonania wyborów zarządu na rok 1926. Po wyborach odczyt profesora E. Godlewskiego pod tytułem: „Śmierć, jako zjawisko bjologiczne".

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 35.

(Ciąg dalszy).

Członkom Wydziału Gier i Dysc. przysługuje prawo protokolarnego założenia, należycie umotywowanego „votum mniejszości" od zbyt niskiego wymiaru kary. Takie votum mniejszości musi być założone conajmniej przez trzech członków Wydziału Gier i Dysc. na tem posiedzeniu, na którem zapadł odnośny wyrok. W tym wypadku sekretarz Wydziału Gier i Dysc. przedkłada dotyczące akta Zarządowi K. Z. O. P. N., który decyduje o słuszności założonego „votum mniejszości".

W trzecim ustępie, szósty wiersz po słowach „nie dotyczy protestów" dodać „od orzeczeń sędziego w zawodach okręgowych, co do których obowiązuje § 17 Postanowień P. Z. P. N. odnoszących się do zawodów".

Jako ostatni ustęp tego paragrafu dodać: „Wniesienie odwołania nie ma mocy wstrzymującej powziętej raz uchwały, za wyjątkiem uchwały o wykluczeniu członka" (§ 9).

W § 14 obecnie 13 w pierwszym wierszu skreślić „Wydziałów" a dodać „Wydziału Gier i Dysc." oraz **w drugim ustępie drugi wiersz** skreślić słowo „nieusprawiedliwione". Na koniec drugiego ustępu dodać nowe zdanie: „Zarząd może udzielić członkom Zarządu na ich prośbę urlopu. Nieobecność członka Zarządu w czasie udzielonego mu urlopu nie zalicza się do opuszczonych posiedzeń".

W § 17 obecnie 16 drugi ustęp, skreślić drugie zdanie od słów: „Zwołuje je Zarząd" do „zamknięcie kasowe", a dodać jako nowe zdanie: „Zwołuje je Zarząd, ogłaszając najmniej na sześć tygodni przed terminem w oficjalnym komunikacie porządek dzienny, czas i miejsce Walnego Zgromadzenia".

W trzecim ustępie drugi wiersz, skreślić słowo „tydzień" a dodać „trzy tygodnie", oraz w pierwszym wierszu skreślić słowo „i członków", następnie w trzecim wierszu skreślić słowo „organie" a dodać „komunikacie. Wnioski członków muszą być ogłoszone w pełnem brzmieniu conajmniej na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem w oficjalnym komunikacie".

W piątym ustępie, trzeci wiersz skreślić słowo „organie" a dodać „komunikacie, oraz gdy ilość głosów reprezentowanych przez kluby wynosi 600. W razie braku kompletu w wyznaczonej godzinie, odbywa się następne Walne Zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość reprezentowanych głosów. Zwołanie tego drugiego Walnego Zgromadzenia musi być jednak w oficjalnym komunikacie ogłoszone".

W ustępie szóstym jako punkt 2) dodać: „Wysłuchanie sprawozdania z działalności Zarządu, Kapitana Związkowego i Wydziału Gier i Dyscypliny, oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi". — Numerację następnych punktów zmienić odpowiednio.

W ustępie szóstym, punkt 3) obecnie 4) trzeci wiersz, skreślić „i Zarządu P. Z. P. N." (§ 8).

W ustępie szóstym, punkt 5) obecnie 6), piąty wiersz, po słowie „głosów", dodać „obecnych".

W ustępie szóstym, punkt 6) obecnie 7), po słowach „Walne Zgromadzenie P. Z. P. N." dodać „(W razie ustąpienia któregokolwiek z wybranych delegatów, przysługuje Zarządowi K. Z. O. P. N. prawo kooptacji.)"

W ustępie ósmym drugi wiersz skreślić „Walnego Zgromadzenia" a dodać „obecnych na Walnem Zgromadzeniu".

W ustępie dziewiątym a) drugi wiersz po słowie „głosów" dodać „wszystkich członków zwyczajnych".

W § 18 obecnie 17 drugi ustęp, drugi wiersz, skreślić słowa „lub dwa Wydziały" a dodać „zwyczajnych".

W § 21 obecnie 20 drugi wiersz skreślić „Wydziałów" a dodać „Wydziału Gier i Dyscypliny, oraz w trzecim wierszu skreślić „Wydziały" a dodać „Wydział Gier i Dyscypliny".

W § 22 obecnie 21 (uzupełnienie z 25 stycznia 1925 r.) w pierwszym i drugim wierszu skreślić „Wydziałów" a dodać „Wydziału Gier i Dyscypliny".

Na końcu drugiego ustępu „Wydziałów" a dodać „Wydziału Gier i Dyscypliny".

Jako trzeci ustęp dodać: „Członkowie Zarządu i Wydziałów, będący oficerami lub podoficerami w czynnej służbie wojskowej, nie podlegają postanowieniom niniejszego paragrafu".

3. **Inne wnioski Zarządu.**

1) Za użycie boiska przez K. Z. O. P. N. na zawody reprezentacyjne otrzymują kluby najwyżej 10% od dochodu brutto.

2) Wysokość wkładek rocznych, wpisowego do mistrzostw i kaucji od protestów:

wkładka roczna klubu	klasy A	zł. 250.—
„ „ „ „	B	zł. 80.—
„ „ „ „	C	zł. 30.—

Wpisowe do mistrzostwa: kluby klasy A wpłacają 5% od dochodu brutto, uzyskanego przy zawodach o mistrzostwo okręgowe, płatne najdalej w tydzień po zawodach.

Kluby klasy	B zł. 15.—	płatne jednorazowo
„ „	C zł. 5.—	„ „

Kaucje od protestów: dla klasy	A	zł. 25.—
„ „	B	zł. 10.—
„ „	C	zł. 5.—

3) Członkami delegacji K. Z. O. P. N. na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. mogą być tylko członkowie Zarządu K. Z. O. P. N.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów

KOMUNIKAT NR 21.

1) W związku z przeprowadzaniem kwalifikacji sędziów na rok 1926, uchwalono przeprowadzić kwalifikację członków Zarządu przez specjalną komisję kwalifikacyjną, do której powołano sędziów pp. dr Lustgartena Józefa, Rząsę Aleksandra i Seidnera Jakóba. Wymienieni członkowie komisji mają zjawić się na posiedzeniu Zarządu w dniu 17 b. m. o godzinie 7.45

2) Mianowano sędziami następujących kandydatów sędziowskich: Edelstein Benjamin, Goldfinger Ignacy i Pańkow Adam. Wymienieni złożą bezzwłocznie fotografje, celem wydania im legitymacji.

3) W wykonaniu uchwały plenarnego zebrania z dnia 28 u. m. udzielono **napomnienia** za nieprzybycie na plenarne zebranie następującym sędziom: Arczyński Ferdynand, Brat Józef, Dorf Józef, Gintel Henryk, Kaluża Józef, Dr Zacharski Józef, Rutkowski Andrzej, Gruszczyński Mieczysław, Seichter Kazimierz, Wawrzusiak Jan, Willer Adolf, Wittman Feliks, Dr Wojakowski Wacław, Preger Marek, dr Lustgarten Józef, Parafiński Kazimierz, Frankenstein Jaro, Weindling Natan, Malter Natan, Kukla Mieczysław, Pańkow Adam i kandydatom sędziowskim: Majewski Ksawery, Weissmann Juljan.

4) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu kandydata sędziowskiego p. Weissmanna Juljana.

5) Skreślono z listy członków sędziego p. **Danza Marjana.**

6)Sędzia p. Seidner Jakób zgłosi się na najbliższe posiedzenie W. G. i D.

7) Ponieważ Zarząd przystępuje do utworzenia archiwum aktów K. O. K. S. P. N. wzywa się wszystkich byłych sekretarzy lub też członków, w których posiadaniu znajdują się jakiekolwiek akta, księgi, protokoły i zapiski, będące własnością K. O. K. S. P. N. by zechcieli takowe złożyć bezzwłocznie w sekretarjacie.

8) Następujące kluby zalegają dotychczas z zapłatą taks za zgłoszenie zawodów za I-sze półrocze b. r.:**K. S. Czarni (Jasło)** 17 maja, 24 maja, 14 czerwca **zł 15, — Z. T. S. G. Samson (Tarnów)** 1 czerwca, **zł 1, — Z. T. G. S. Bar-Kochba (Rzeszów** 14 czerwca **zł 5, — K. S. Sparta (Kraków)** 21 czerwca **zł 5, — K. S. Resovia (Rzeszów)** 14 czerwca (dopłata różnicy) 17 maja **zł 20.** — Wzywa się wszystkie wymienione kluby do bezzwłocznego złożenia pow. kwot, ponieważ w przeciwnym razie skieruje Zarząd swe pretensje do W. G. i D. K. Z. O. P. N. — Zarazem wzywa się kluby, które zalegają z zapłatą taks za zgłoszenie zawodów z II. półrocza b. r. do wyrównania takowych.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania w sprawie realizacji drugiej raty pożyczki Dillonowskiej dla Polski** w wysokości 15 mil. dol. zostały wstrzymane.

— **Delegacja polska dla sfinalizowania uzupełnień w traktacie handlowym między Polską i Austrją** wyjechała do Wiednia.

— **Ceny masła na targach w Warszawie obniżono** 14 b. m. przeciętnie o 40 gr na kg.

— **Depresja gospodarcza w Łodzi wywołała znaczne zmniejszenie wpływów podatkowych** w ostatnich dniach. Akcja egzekucyjna i licytacyjna prowadzona jest bezwzględnie, co doprowadza wiele przedsiębiorstw do ruiny.

— **Bezpłatny rozdział węgla bezrobotnym** rozpocznie się w najbliższych dniach. Dotychczas nabyto 30 tys. tonn. W toku jest również bezpłatny przydział mąki i kartofli.

— **Zakupy sowieckie w Łodzi zostały przerwane** podobno z przyczyn natury politycznej osłanianych przez Sowiety momentami gospodarczemi

Informacje przemysłowe i handlowe

PROJEKT USTAWY O UISZCZENIU OPŁAT SKARBOWYCH W NATURZE został wniesiony do Sejmu i opiewa w skróceniu: art. 1 stwierdza, iz min. skarbu może pobrać w razie zalegania w podatkach bezpośrednich i opłatach skarbowych należność w naturze ziemiopłodami, o ile nie zostanie ona w ciągu 14-tu dni od terminu płatności uiszczona gotówką. — W razie prośby min. skarbu może również zezwolić na uiszczenie ziemiopłodami bieżących należności skarbowych. Art. 2 Ceny ziemiopłodów przy wpłacaniu zaległości oznaczy min. skarbu wraz z min. rolnictwa oraz min. przem. i handlu na poszczególne okresy. Ziemiopłody na zapłacenie należności bieżących będą oceniane wedle cen na miejscowym targu. Art. 3. Ziemiopłody pobierać będą upoważnione do tego organa rządowe i instytucje. Rolnicy winni dostarczyć je na własny koszt do najbliższej stacji załadowczej. Art. 4. Płatnik otrzyma pokwitowanie, po przedłożeniu władzom skarbowym dowodu dostarczenia ziemiopłodów. Art. 5. Osoby winne naruszenia przepisów ustępu II-go niniejszej ustawy, ulegną karze pieniężnej do 3.000 zł od orzeczenia prawnego, wydanego przez władze podatkowe pierwszej instancji może płatnik w terminie 14-dniowym odwołać się do właściwej Izby skarbowej i w tym terminie żądać rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd powiatowy (pokoju), który postąpi wedle przepisów postępowania karnego. Artykuły 6 i 7 tyczą się kwestji wykonania ustawy.

USTAWA DLA WALKI Z DROŻYZNĄ. Do Sejmu wniesiono projekt ustawy, który w art. 1. upoważnia Radę ministrów, ażeby celem należytego zaopatrzenia targów wewnętrznych w artykuły pierwszej potrzeby, oraz celem niedopuszczenia zwyżki cen tych artykułów, uregulowała: a) wywóz zbóż chlebowych w razie stwierdzenia ich braku; b) przemiał zbóż chlebowych i wypiek; c) cenę przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży, obuwia na zasadzie kosztów produkcji; d) obrót handlowy przedmiotami powszedniego użytku wyżej wyszczególnionemi. Art. 2. Opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów względnie świadczeń, wymagają zatwierdzenia właściwej władzy nadzorczej. Art. 3. normuje sankcje niniejszej ustawy, które sięgają do 6 tygodni aresztu i do 10 tys. złotych grzywny. — Art. 4. postanawia, że właściwemi do orzekania kar są władze administracyjne pierwszej instancji. Art. 5 postanawia, że rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, obowiązują, o ile nie są wydane na czas krótszy do 31 grudnia 1926 r. Rada ministrów może przedłużyć ich moc obowiązującą do 31 grudnia 1927 r.

W sprawie kontraktów, zawartych przez rząd z dostawcami

Piszą nam ze sfer przemysłowych:

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu 26 listopada b. r. uchwalono na wniosek p. marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, co następuje: „Należy przystąpić do rozpatrzenia kwestji, czy państwo polskie zobowiązane jest dotrzymać bezsensownych kontraktów na dostawy długoletnie, jakie min. kolei, a podobno i ministerstwo spraw wojskowych w czasie inflacji z firmami zagranicznemi i krajowemi zawarło".

Fakt, że marszałek Senatu, prawnik, postawił wniosek tego rodzaju wskazuje, jak daleko postąpiło u nas zamięszanie pojęć prawnych i jak mało zastanawiają się u nas nawet wysoko postawione osoby nad skutkami, jakie podobne wnioski wywołają zagranicą.

Wnioskodawca bowiem rozumuje w ten sposób: „Ponieważ państwo polskie ma zawrzeć kontrakty, przynoszące mu szkodę, poleca wywołać stan, któryby zwolnił państwo od dotrzymania obowiązujących umów. W interesie każdego leży, ażeby umowy długoletnie, zawierane przez rząd były dla skarbu korzystne. Jednakże tego rodzaju stawianie kwestji nie liczy się zupełnie z pojęciami prawnemi i z zasadą kontraktów kupieckich. Umowa niekorzystna wówczas tylko nie ma prawnego zabezpieczenia, gdy jeden z kontrahentów działał niemoralnie, albo jeżeli jedna ze stron ponosi szkodę ponad połowę wartości przedmiotu umownego. Niesłychanem zaś w pojęciu prawnem jest zrywanie umów, a więc niedotrzymanie obowiązków na siebie przyjętych, dlatego, że umowa jest dla jednej lub drugiej strony mniej lub więcej niekorzystna, czy też odwrotnie.

Podstawą umów jest dobra wiara stron, oraz wola wykonania tych umów. Nikt nie może przypuścić, by państwo nasze zawierało umowy na długoletnie dostawy w drodze przymusu, wywieranego przez dostawcę, jak również nie można przypisać niemoralnego w pojęciu prawno-gospodarczem postępowania po stronie dostawców.

Czy może zatem państwo powołać się na szkody poniesione powyżej połowy wartości czy raczej nie jest przeciwnie? W czasach inflacji na dostawach zarobiło państwo, kupując wyłącznie za marki polskie. Obecnie wobec dewaluacji złotego sytuacja jest podobna, lecz o tyle gorsza, że rząd za dostawy zupełnie nie płaci, i zmusza dostawców do zawierania umów długoterminowych. W sytuacji tej jedynie firmy, nie mające wyjścia, podejmują się dostaw rządowych, zawierając umowy z kontrahentem, który źle płaci, naraża na straty kursowe i grozi każdej chwili zerwaniem umowy. Uchwalenie wniosku p. Trąmpczyńskiego miałoby wobec zagranicy skutek fatalny. Dostawcy zagraniczni nigdy nie weszliby z naszym rządem w kontakt, rozgłaszając po świecie, nasz sposób załatwiania tego rodzaju kupieckich spraw. Dla dostawców krajowych byłoby to ruiną. Szereg przedsiębiorstw w Polsce powstało i rozszerzyło swoje zakłady na skutek umów zawartych z rządem. Czy dzisiaj miałyby być te przedsiębiorstwa zwinięte, robotnicy wydaleni, a płatnicy podatków zmuszeni do utrzymywania nowej rzeszy bezrobotnych?

OBROTY HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A ST. ZJEDN. W PIERWSZEM PÓŁROCZU B. R. wykazały ogólny wzrost zarówno w dziale przywozu jak i wywozu w stosunku do analogicznych cyfr z pierwszego półrocza 1924 r. Wartość przywozu wzrosła w okresie sprawozdawczym do 134.4 mil. zł z 92.3 mil. zł w okresie styczeń—czerwiec 1924 r. Do wzrostu tego przyczynił się w pierwszym rzędzie zeszłoroczny nieurodzaj w Polsce i związany z nim przywóz znacznej ilości zboża i mąki pochodzenia amerykańskiego. — Wartość wywozu wynosiła 4.4 mil. zł wobec 2.8 mil. zł w pierwszem półroczu 1924. Aczkowiek względna cyfra wywozu wykazuje wzrost o 80%, to jednak absolutnie jej znaczenie jest nieznaczne i handel polsko-amerykański zamyka się niekorzystnem dla nas bilansem w wysokości niedoboru 130 mil. zł wobec 89.4 mil. zł w pierwszem półroczu 1924.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.